

Gigi L'Amoroso – Stenia Kozłowska

To zdarzyło się gdzieś, gdzie dojrzeła tak pieśń
Jak w innych stronach świata tylko łązy
Gdy kolejny dzień zbiegł szły kobiety na brzeg
Dostojnie jak na wielkie święto szły

Już gitarę ktoś wziął i ktoś podał już ton
Już stroi się muzyka w odświętny strój
Lecz melodie źle brzmią nim podejmie je on
Ten, który umie śpiewać wprost do serc

Już idzie, zbliża się, już z dala słysząc, że
To idzie Gigi Amoroso
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same
Gigi Amoroso, wcielony grzech
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"

Parlando:

Gigi Giuseppe,
Ale wszyscy nazywali go Gigi Amoroso
Wszystkie kobiety za nim szalały
I piekarczowa, która co wtorek
Zamykała swój sklepik żeby
I żona notariusza, tak niewinna
Co nigdy przedtem jeszcze, nie zdradziła męża
Nawet wdowa po pułkowniku porzuciła żalobę
Gdy powiedział, że nie lubi czarnego koloru
Wszystkie
A Gigi?
Gigi bardzo sobie cenił swobodę aż do dnia, gdy

Pojawiła się tam jedna z tych wielkich dam
Co je po świecie goni szczęścia głód
Zapagnęła go mieć, powiedziała mu jedź
Jedź ze mną, śpiewać będziesz w Hollywood
Oto zebrał się tłum, gwar na dworcu i szum

Nikogo nie żegnano tak od lat
Aż się zbiera na płacz, popatrz tylko, no patrz
Jak godnie rusza Gigi w wielki świat
Już idzie, zbliża się, już z dala słysząc, że
To idzie Gigi Amoroso
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same
Gigi Amoroso, wcielony grzech
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"

Parlando:

"Gigi, tutaj jestem, tutaj"
"Carmela, Carmela"
"Uspokójże ją"
"O Jezu, jak on pięknie wygląda"
"Gigi spójrz, Gigi! Wszystkie są
Gigi to twoja publiczność
Zaśpiewaj dla nich na pożegnanie
Zaśpiewaj!
Dla piekarszowej, dla notariuszowej!
I dla tej dziewczyny, co stoi tam
Co ci nigdy nie powiedziała, że cię kocha
Śpiewaj Gigi
Śpiewaj

Minął rok, potem dwa od pełnego łez dnia
Gdy Gigi bezlitośnie ruszył w świat
Coraz trudniej to znieść, żeby choć jedna wieść
Lecz milczy tylko w sercach po nim ślad
Choć to było tam gdzie, ludziom często jest źle
Lecz nigdy nie aż tak, żeby zamilkł śpiew
Lecz tym razem aż tak, lecz tym razem to tak
Nie śpiewał nikt prócz smutnych, starych drzew

Parlando:

Lecz oto znów tłum na dworcu
Dajcie popatrzeć! To Gigi
On płacze Nie powiodło się, Gigi
Nic dziwnego, co oni tam rozumieją

W tym wielkim mieście prócz rocka i twista
A ty coś myślał, nawet twoje imię
Ich pewno śmiesz
Gigi Witaj w domu
Gigi Giuseppe Słyszysz ?
Giorgio przyszedł z gitarą
Słyszysz jak gra
I po co było wyjeżdżać tak daleko
Tutaj cię kochają
I tutaj jesteś wielki
Tu jesteś królem
Gigi!
To idzie Gigi Amoroso
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same
Gigi Amoroso, wcielony grzech
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"
To idzie Gigi Amoroso
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same
Gigi Amoroso, wcielony grzech
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"
To idzie Gigi Amoroso
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same
Gigi Amoroso, wcielony grzech
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych